

## Niezależność Śląska.

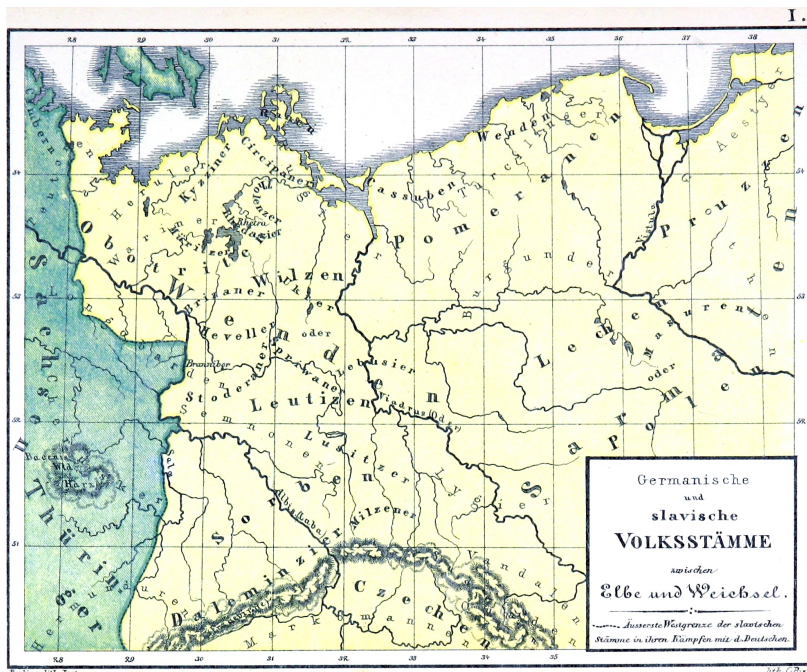
„Śląsk należał do Czech”... Należał do Austrii, Prus, Niemiec, Polski. Powrót Śląska do „polskiej macierzy”... Każdy spotkał się z takimi twierdzeniami, nawet w wypowiedziach czy publikacjach historyków. Co więcej, niektórzy wyliczają nawet dokładnie ile lat Śląsk należał do Czech, Austrii, Prus, Polski. Pewność tych dat, wyliczeń i rozważań jest jednak co najmniej problematyczna i najczęściej opiera się na zwykłej nieznajomości faktów i bliższa jest publicystyce propagandowej niż historycznej.

Niniejszy artykuł jest przereklamowaną wersją prelekcji, którą przeprowadziłem w kwietniu 2022 r. w ramach rybnickich „Śląskich czwartków” organizowanych przez Demokratyczną Unię Regionalistów Śląskich. Spróbowałem w niej oddzielić fakty od mitów i bardziej lub mniej życzeniowych interpretacji, dotyczących zależności lub niezależności Śląska. Nie chcę narzucać takich czy innych wniosków i odpowiedzi. Moim zdaniem uporządkowanie znanych faktów związanych z tym tematem wystarczy, aby każdy mógł sam odpowiedzieć na pytanie: w jakich okresach i od jakich krajów Śląsk był lub nie był uzależniony, był lub nie był częścią innych krajów.

Od początku będę używał nazwy Śląsk na określenie całego naszego kraju mimo że sama ta nazwa pojawiła się w znanych dokumentach dopiero w drugiej połowie XII wieku. Odpowiednio będę też pisał o Górnym i Dolnym Śląsku, chociaż nazwy te pojawiły się i utrwaliły dopiero w XV wieku, oraz o plemionach śląskich, górnośląskich czy dolnośląskich: plemionach zamieszkujących w czasach przedpaństwowych tereny dzisiaj tak nazywanych krain.

### I. Okres do 1163 r.

Śląsk po raz pierwszy był częścią struktury pseudo-państwowej prawdopodobnie już w pierwszej połowie VII wieku. Tzw. „Państwo Samona” było najprawdopodobniej związkiem plemiennym akceptującym jednoosobową władzę Samo, dobrowolną federacją wielu plemion, o czym świadczą zapisane w kronice nie wymuszone przyłączenie się doń Karyntian (księstwo Valuka) i Serbów Łużyckich (księstwo Dervana). Około 630 r. związkowe królestwo Samona rozciągało się ono od obecnej północnej Słowenii, obejmowało zachodnie Węgry, Karyntię, Styrię i Dolną Austrię, Morawy, zachodnią Słowację, południowo-wschodnie Czechy. Północno-wschodnią granicę stanowiły ziemie wzdłuż dolnej Odry. Pewność (jednak jest to jedynie interpretacja) udziału plemion śląskich w tym związku daje nam informacja, że bezpośrednio po wygranej z Frankami w 631 r. bitwie pod Wogastisburgiem, wojska Samo spustoszyły kraj Turyngów.



Nie znamy lokalizacji castrum Wogastisburg. Samo zastąpił drogę wyprawie króla Dagoberta I prawdopodobnie na „swoim” terenie, zatem raczej nie było to na Łużycach. Księstwo Dervana przyłączyło się do Samo dopiero po tej kampanii, wcześniej było kontrolowane przez Franków. Z tego samego powodu nie mogło to być gdzieś na terenie Czech zachodnich. Z drugiej strony natychmiastowy po tej bitwie atak na Turyngię wyklucza dalekie od tego kraju lokalizacje. Rzut oka na załączoną mapę (plemiona germańskie i słowiańskie, VII – IX

w.) upewnia, że aby przyłączyć Łużyce i dotrzeć dalej na zachód do Turynгии, Samo po drodze musiał mieć co najmniej sojusznika na ziemiach nadodrzańskich. „Królestwo” Samona przetrwało jedynie około 30 lat i zdaniem wielu historyków rozpadło się około 660 r.

Mniej więcej w tym samym miejscu, w pierwszych dwóch dekadach IX wieku powstało kolejne państwo, które najpóźniej około 850 r, częściowo dzięki podbojom, prawdopodobnie częścię przez dobrowolne przyłączenia się innych krajów, swoim zasięgiem objęło prawie dokładnie wszystkie ziemie państwa Samona, w tym również Śląsk: Rzesza Morawska. Tym razem obok wniosków z licznych zapisów kronikarskich, m. in: *Księga Josipponu* [początek X w.], *Chorografia* Alfreda Wielkiego [863 r.], *Kronika Thietmara* [początek XI w.], *De administrando Imperio* Konstantyna VII Porfirogenety [952 r.] czy relacji perskiego podróżnika i geografą Ahmada ibn Rustah Isfahaniego<sup>1</sup> [900 r.] mamy i świadectwa archeologiczne.

Archeolodzy czescy twierdzą, że na kilku odkrytych średniowiecznych cmentarzach w okolicy Opawy, najstarszych pochówków o cechach morawskich dokonywano już ok. 850 r, co wskazuje na dość wczesne i bliskie związki mieszkańców tego rejonu Górnego Śląska z Morawami Mojmirowiców. Trzy grody wielkomorawskie (nigdy nie zdobyte, zachowane w doskonałym stanie w Gilowie k. Niemczy, również niezdobyt i opuszczony w Starym Książu oraz zdobyty i zniszczony na początku X wieku gród w okolicy Jeleniej Góry) zbudowane 20 lat, lub wcześniej, przed upadkiem Rzeszy Morawskiej, ewidentnie strzegły granicy śląsko-czeskiej. Ci drudzy aż do 864 r. podlegali wschodnim Frankom i w związku z tym stanowili zagrożenie dla krajów federacji morawskiej. Z kolei górnośląskiej granicy z Ziemią Krakowian strzegły grody w Siewierzu, Sławkowie, Olkusz oraz Będzinie<sup>2</sup>. Ten ostatni z pewnością wielkomorawski, posiadał typowe dla grodów tego kraju kamienne licowania.

W polskiej narracji historycznej utarło się przekonanie o „podboju” mitycznego kraju Wiślan przez Świętopełka morawskiego i wynikającej z tego konieczności wcześniejszego podbicia ziem górnośląskich. Przekonanie oparte na interpretacji legendy panońskiej (podkreślam: interpretacji legendy [!], utworu hagiograficznego.) Naturalnym jednak wytłumaczeniem zniszczenia grodów górnośląskich Gołęzyców jest świetnie znany z historii najazd Madziarów i wschodnich Franków w 906 lub 907 r. Zniszczeniu bez śladów próby ich odbudowy, co miałyby na pewno miejsce przy siłowym usadowieniu się tutaj Moraw i późniejszym sprawowaniu militarnej kontroli nad Śląskiem. Datowanie upadku tych grodów – jak do tej pory – jest mało precyzyjne. Przyjmuje się je na przełom IX i X wieku, co świetnie pasuje do daty upadku Wielkich Moraw, jest doskonale zgodne z terminem opuszczenia wielkomorawskich grodów na Dolnym Śląsku i jest w sprzeczności z zanotowaną bezdyskusyjną obecnością Rzeszy Morawskiej na Śląsku najpóźniej w 877 r : Thietmar w swojej kronice zapisał, że Łużyczanie żyli już w tym roku „pod osłoną Moraw”, co implikuje także konieczny, jeszcze wcześniejszy związek Śląska z Morawami.

Upadek Rzeszy Morawskiej – prawdziwej środkowoeuropejskiej potęgi drugiej połowy IX wieku – był szokiem dla współczesnych obserwatorów. Chaos, który musiał zapanować w krajach ją tworzących, ma odzwierciedlenie w nielicznych i niedokładnych informacjach kronikarskich. Jeszcze większy chaos i często bardzo życzeniowa interpretacja tych nielicznych zapisanych świadectw z epoki pojawił się w opisach historiografii czeskiej i polskiej, mających w różnych

---

1 Relacja Ahmada ibn Rustah Isfahaniego jest ciekawa także z innego powodu: podróżując z północy do „stolicy” Rzeszy Morawskiej musiał przejeżdżać przez Górny Śląsk. Jego mieszkańcy określili się jako Chrobaci co wskazuje, że wszystkie, a jest ich sporo, wzmianki o Chrobatach (Chorwatach) w tej części Europy dotyczyły ówczesnych mieszkańców naszego kraju. Była to prawdopodobnie nazwa związku plemiennego: wg średniowiecznych legend Chorwatów dalmatyńskich tworzyło go siedem plemion. Relacje Isfahaniego są uznawane za bardzo wiarygodne. Ciekawe jest też, że w jego relacji Świętopełek rządził „w otoczeniu żupanów, którzy byli jego zastępcami”. Z jednej strony uwiarygodnia to całość relacji: żupani byli u ówczesnych Słowian przywódcami „żup” (rodu, klanu), z drugiej wskazuje na jakiś zakres władzy lokalnych przywódców i ich wpływ nie tylko na decyzje dotyczące ich ziemi.

2 Przypominam, że większość – w tym przede wszystkim - polskich historyków uważa, że w czasach plemiennych Jura stanowiła naturalną granicę górnośląsko-krakowską. Od Śląska najwcześniej odpadł tzw. klucz sławkowski (prawdopodobnie początek XII wieku), a w XV wieku także księstwa siewierskie, oświęcimskie i zatorskie.

okresach ostatnich stuleci swoje narodowe interesy w przyporządkowaniu średniowiecznego Śląska swoim wpływom, czy dobitniej: swoich praw do Śląska. Około 1110 r. kanonik praski Kosmas zaczął pisać swoją *Chronica Boëmorum (Kronika Czechów)*. Kronika jest fundamentalnym dziełem opisującym wczesnośredniowieczne Czechy tudzież stosunki czesko-śląskie i czesko-polskie tego okresu. Głównie na podstawie jego zapisów uważa się, że Śląsk został w X wieku podbity przez Czechów. Jednak – jak wcześniej – mamy jedynie do czynienia z interpretacjami. Ani nie ma w nim określonych ram czasowych, ani dokładnego terytorium, które Przemyślidzi zdobyli. Jak bardzo te interpretacje – nawet wybitnych historyków – mogą być różne? František Palacký, autor wielotomowych "Dziejów Czech" uważał, że Przemyślidzi ujarzmili Morawy, kraj Chrobatów (Górny Śląsk) i Ślążan (w jego interpretacji: Dolny Śląsk) między 955 a 957 r.<sup>3</sup> Palacký był historykiem i politykiem, który swoją wizję historii zaprzęgał w tzw. czeskie odrodzenie narodowe. Z kolei XIX wieczny niemiecki historyk Richard Röpell<sup>4</sup>, towarzysko i kulturowo powiązany jednak z polskim ruchem narodowym uważał, że kraje te zostały podbite przez Przemyślidów dopiero w 973 r. Interpretacje to przypuszczenia. Czasami oparte na solidnych podstawach, często jednak – jak w przypadku tych historyków – wyrażają także ich inne, niemerytoryczne przekonania (zależność Krakowa od Pragi nie świadczy o zależności całego Górnego Śląska, zajęcie ziemi Ślążan nie jest równoznaczne z zagarnięciem Dolnego Śląska).

Wszyscy co najmniej słyszeli o powstałym prawdopodobnie w 991 r. dokumencie „Dagome iudex”, który oddaje kraj nazwany w nim „Civitas Schinesghe” w opiekę Stolicy Apostolskiej. Dokument wystawiony przez „sędziego Dogome”, którym miał być książę Mieszko I, opisujący jego kraj „Civitas Schinesghe” - który należy prawdopodobnie odczytywać „państwo gnieźnieńskie”<sup>5</sup>. Dokument opisuje granice kraju w typowy w średniowieczu, „orozjuszowy”<sup>6</sup> sposób. Średniowieczne granice nie były – jak dzisiaj – dobrze i jednoznacznie określonymi liniami. Na ogół były to strefy buforowe, „niczyje”. Najpewniejszym sposobem opisu granic było zatem podanie miejsc leżących na zewnątrz kraju/regionu. Właśnie taki opis zastosowano w w Dagome iudex. Mamy pewność, że Prusy i Ruś były „na zewnątrz” tego kraju i nie ma powodu aby sądzić, że w dalszej jego części było inaczej.



Do krajów ruskich – do późnego średniowiecza – należała również Ziemia Przemyska. Nieco dalej, wciąż „na zewnątrz” kraju, mamy w dokumencie Kraków (czyli Ziemię/Kraj Krakowski) i rzekę Odrę aż do „miejsca zwanego Alemure”. W tym wypadku musimy pamiętać, że w rzeki nie stanowiły dawniej na ogół granicy, ci sami ludzie w czasach plemiennych żyli zazwyczaj po obu stronach rzeki, a granicami były wododziały, wyznaczające je góry lub łańcuchy wzgórz. W takim ujęciu „na zewnątrz” Civitas Schinesghe mamy dorzecze Odry aż do miejsca Alemure, które bardzo trudno zinterpretować<sup>7</sup>.

3 František Palacký, *Dzieje Czech*, T.1, 1830 r

4 Richard Röpell, *Dzieje Polski do XIV stulecia*, T1, 1879 r.

5 Zwracam uwagę, że w dokumencie wystawionym prawdopodobnie w Gnieźnie przez Mieszka I w 991 r. nie ma jeszcze „Polski”, nie ma mitycznych wielkopolskich „Polan”, czy małopolskich „Wiślan”!

6 Paulus Orosius, historyk i geograf piszący na przełomie IV i V wieku.

Dalej mamy – prawdopodobnie stanowiący w tym czasie jakiś osobny byt polityczny – Kraj Miliczany i ponownie dorzeczem Odry domykamy granice opisywanego państwa do zaczynającego cały opis [kraju nad] „longum mare” (w takim ujęciu: całe Pomorze).

Załączona mapka ilustruje powszechnie [w Polsce] przyjętą interpretację terytorium Civitas Schinesghe. Bardzo niekonsekwentną: część krajów granicznych leży na zewnątrz (te, których takie położenie potwierdza bezdyskusyjnie wiedza historyczna), część włączono do tego kraju (te, przy których brak dowodów, że było inaczej). Powyżej przedstawiona interpretacja, podążająca za opisem orozjuszowym, za Schinesghe uznaje jedynie tą najciemniejszą na mapce część tego państwa, poszerzoną o ziemię sandomierską, ale pomniejszoną o zachodnią część, która powinna być obcięta nieco na zachód od Międzyrzecza.

Nieco przed rokiem 1000 cały Śląsk był pod panowaniem Piastów. Nie znamy pierwotnych granic utworzonej w tym roku [śląskiej] diecezji wrocławskiej, nie przetrwał dokument ją fundujący, jednak włączenie jej w całości do archidiecezji gnieźnieńskiej musiało być spowodowane zwierzchnictwem Piastów. Wiemy natomiast, że z pewnością została zmniejszona w połowie XI wieku. Część ziem Gołęszyców – korzystając z tzw. rebelii pogańskiej w kraju Piastów – przejęła diecezja Ołomuniecka (późniejsze księstwo opawskie)<sup>8</sup>, z kolei kilka lat wcześniej niż wrocławska odrestaurowana po tym powstaniu diecezja krakowska prawdopodobnie przejęła wschodnie ziemie Górnego Śląska, ziemie bogate w cenne złoża srebra i ołowiu, eksploatowane – wg archeologów – na pewno już co najmniej w połowie X wieku.

Tzw. dokument praski, fałszerstwo datowane na 1087 r, które przyznaje diecezji praskiej zwierzchnictwo nad diecezjami wrocławską, ołomuniecką i krakowską, jest często pomijany przez polską historiografię. Nagłówek – sedno fałszerstwa - bezdyskusyjnie powstały w końcu XI wieku i zasadniczy tekst, będący być może „sklejeniem” opisów ziem tych czterech diecezji z ich aktów fundacyjnych, a na pewno będący realnymi opisami, które musiały powstać najpóźniej pod koniec X wieku. Ten tekst ma ogromne znaczenie dla śląskich, ale także czeskich i polskich badań historycznych, gdyż prawdopodobnie odzwierciedla zależności terytorialne z drugiej połowy X wieku, które nie są odnotowane w żadnym innym źródle pisanym z tego okresu. Podaje również nazwy wielu plemion zachodniosłowiańskich i ich przybliżoną lokalizację. Diecezji wrocławskiej podlegałyby (inni) Chorwaci<sup>9</sup>, Ślężanie, Trzebowianie, Bobrzanie i Miliczanie. Natomiast diecezja krakowska w tym opisie rozciągała się od rzek Bug i Styr na wschodzie, do Krakowa na zachodzie i do Tatr na południu. Nie ma źródła pisanego, potwierdzającego hipotezę „poszerzenia” diecezji krakowskiej o [dawne] wschodnie rubieże Śląska. Jest jedynie pewność, że diecezje pierwotnie odpowiadały podziałom plemiennym, pewność wyrażana przez wszystkich, także polskich, historyków zajmujących się wczesnym średniowieczem na naszych terenach, że to Jura była naturalną granicą między plemionami śląskimi a krakowskimi. Jest wiedza, że biskupi krakowscy przez kilka wieków – finalnie prawie całkowicie skutecznie – dążyli do zdobycia kontroli nad złożami srebra i ołowiu w całym pasie od Tarnowskich Gór i Bytomia, poprzez Siewierz, do Olkusza włącznie<sup>10</sup>.

Na Śląsku znajdujemy potwierdzoną archeologicznie obecność czeską (np. w grodzie w Gilowie od ok. 950 r. przez około 40 lat stacjonowała załoga czeska), jednak podobnie jak w wypadku źródeł pisanych, nie wiemy jaki obszar był przez Przemyślidów kontrolowany. Gilów leży tuż przy granicy z Ziemią Kłodzką, był twierdzą graniczną, chroniącą przed atakiem z ziem Chorwatów czeskich. Z kolei we Wrocławiu w 2007 r. odkryto pod fundamentami katedry pozostałości starszej

7 Przyjmowana przez część polskiej historiografii interpretacja Alemure jako Ołmuniec jest nieprawdopodobna przy użytych sposobie opisu granic.

8 Zachował się dokument, w którym diecezja wrocławska prosi papieża o interwencję w sprawie zwrotu części ziem Gołęszyców, przejętych przez diecezję ołomuniecką.

9 „Inni” Chorwaci [plemiona górnośląskie] dla odróżnienia od Chorwatów „czeskich”, zamieszkujących wg dokumentu północne rubieże diecezji praskiej: ziemię kłodzką i niewielki obszar po południowej stronie przełęczy bardzkiej i kłodzkiej. Te dwa plemiona rozdzielała odwieczna, istniejąca „od zawsze” Przesieka Śląska.

10 Były to: przejęcie tzw. Klucza Sławkowskiego (nie wiadomo kiedy przejęty, w źródłach jako własność krakowskich biskupów pojawia się w XIII w.), wojna z przełomu XIII i XIV w, którą [w imieniu Łokietka] toczył krakowski biskup Muskata z królem Wacławem II Przemyślidą dokładnie o pas ziemi od Bytomia i Siewierza po Olkusz, przejęcie Ziemi Siewierskiej przez biskupów krakowskich w 1443 r.)

budowli, nazwanej „kościółem krzyżowym” datowany na 985 r. Można przypuszczać, że ta budowla wiązała się z władzą Przemyślidów nad miastem. Kościół krzyżowy wybudowano na miejscu starszego, z półkolistą absydą, którego powstanie ocenia się na 915 r. - rok założenia Wrocławia. Są dobrze umotywowane przypuszczenia, że ten najstarszy był kościołem w obrządku metodiańskim. Zburzenie go po zaledwie 70 latach użytkowania i wybudowanie nowego świadczy o nagłej zmianie władzy w mieście: wcześniejszą dominujące chrześcijaństwo w rycie cyrylo-metodiańskim zastąpione zostało przez chrześcijaństwo w rycie łacińskim (od czasów Wacława Świętego dominującego w Czechach), które dokładnie w tym roku bullą papieża Stefana V ogłosiło [wcześniej uznawany] ryt słowiański za heretycki<sup>11, 12</sup>.

Wyjątkowo interesująco natomiast wygląda kwestia rozmieszczenia wszystkich znanych śląskich grodów, mających metrykę z IX i X wieku. Okazuje się – to też wyniki badań i publikacje ostatniego ćwierćwiecza - że na terenie Śląska były dwa wyraźne skupiska takich grodów: pas grodów obronnych, chroniący przesmyki i przełęcz Sudeckie – a zatem broniące Śląska przed czeską inwazją i drugi, chroniący pogranicze śląsko-polskie (dzisiaj powiedzielibyśmy: śląsko-wielkopolskie). Te drugie, to bardzo liczne, najczęściej niewielkie, o średnicy nawet jedynie kilkudziesięciu metrów, ewidentnie obronne. Zdecydowanie mniej liczne, rozproszone grody obronne na granicy łżyckiej i krakowskiej, oraz pełniące przede wszystkim rolę administracyjną nieliczne grody w głębi Śląska, przede wszystkim wzdłuż Odry.

Wiek XI i początek XII nie wnoszą dużo więcej informacji na rozważany temat. Polacy chwalą się zdobyciem Pragi (1003 r.), Czesi zdobyciem Gniezna i Poznania (1038 lub 1039 r.). W obu wypadkach niszczycielskie najazdy przechodzić musiały przez Śląsk, który przyłączany był raz do władztwa Przemyślidów, raz do władztwa Piastów. Jak Piastowie tego czasu postrzegali Śląsk? Kronikarz Gall Anonim zanotował słowa Władysława Hermana „Bolesław, prawy syn mój, obejmie główne stolice królestwa we Wrocławiu, w Krakowie i w Sandomierzu”, dzielące jego władztwo. Może to wskazywać, że uważał się za władcę kilku „krajów”: Śląska, Ziemi Krakowskiej, Ziemi Sandomierskiej oraz Polski (dzisiaj: Wielkopolski), Kujaw i Mazowsza, które przypadły drugiemu synowi Zbigniewowi.

Kronikarz ten mimochodem wskazuje nam też, jak bardzo mylne jest przedstawiane czasami „podporządkowanie” całego Śląska jednej czy drugiej stronie w tamtych czasach. Bolesław Krzywousty „z pewnością” miał w swojej władzy Śląsk. Jednak Gall Anonim zanotował w 1104 r: „Tymczasem zwiastowano mu [Bolesławowi Krzywoustemu] właśnie, że gród Koźle **na pograniczu czeskim** sam przez się spłonął jednak, a nie z ręki wrogów. On jednak sądząc, że ktoś podstępnie to uczynił, i obawiając się, że Czesi pospieszą gród obwarować, natychmiast pognął tam z bardzo nielicznym poczem i własnymi rękami robotę rozpoczął na miejscu”. Koźle, leżące w nieomal geometrycznym środku Górnego Śląska, w XII wieku - w czasach przyjmowanych powszechnie jako zwierzchnictwo Piastów nad Śląskiem - okazuje się być grodem granicznym!

W 1136 r. umiera Bolesław Krzywousty. Dzieli władztwo Piastów pomiędzy synów. Władzę nad Śląskiem otrzymał najstarszy Władysław, później nazwany Wygnańcem. Jeszcze przez ponad 100 lat na Śląsku przetrwają i odgrywać będą ważną rolę struktury plemienne, jednak pojawiać się będzie także zdecydowanie więcej dokumentów pisanych, świadectw epoki, które powinny bardziej jednoznacznie pomóc nam zrozumieć tamte czasy, pomóc odpowiedzieć na tytułowe pytanie. Powinny, jednak wyjątkowo „dziwnych” interpretacji – jak się okaże – wcale nie będzie mniej.

---

11 Bulla być może była „zapłatą” za pozostawienie go na stolcu papieskim. Został wybrany bez wymaganej wówczas cesarskiej akceptacji. Rozgniewany Karol Gruby wysłał do Rzymu kanclerza Liutwalda, który miał zdjąć Stefana z urzędu, jednak finalnie Stefan nie został usunięty, natomiast Liutwald wrócił do Ratzbony ze wspomnianą bullą, respektującą interesy biskupów bawarskich.

12 Wymyślone przez nacjonalistyczną czeską narrację historyczną „założenie Wrocławia przez księcia czeskiego” w 915 r, przy śladach archeologicznych potwierdzających czeską obecność najwcześniej ok. 950 r w Gilowie k. Niemczy i ok. 985 r. we Wrocławiu, mimo że bardzo naiwne, jest dzisiaj powszechnie powtarzane przez polską historyczną narrację publicystyczną.